



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 4 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 152 (1080)

Kontrataki armii Markosa

Po odrzuceniu propozycji pokojowych przez faszystów ateńskich - wojska demokratyczne przystępują do decydującej walki o wolność narodu greckiego

RZYM, PAP. — Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że pokojowe propozycje demokratycznego rządu gen. Markosa wywołały w ateńskich kołach rządzących i w obozie amerykańskich interwentów poważne zamieszanie. Komentator rozgłoszenia Wolna Grecja podkreśla, że naród grecki i demokratyczna opinia całego świata przyjęły propozycje gen. Markosa z wielkim zadowoleniem. Półoficjalne oświadczenie premiera Sofulisa — stwierdza komentator — należy uważać za odrzucenie pokojowych propozycji demokratycznego rządu greckiego. Chociaż sytuacja greckiej armii demokratycznej jest w chwili obecnej o wiele lepsza niż rok temu, rząd gen. Markosa postanowił uczynić propozycje pokojowe, ponieważ wie dobrze, iż przywrócenie pokoju w Grecji oraz zagwarantowanie wolności i suwerenności kraju jest gorącym pragnieniem całego narodu.

„Jednakże — kończy komentator rozgłoszenia — jeżeli faszystowski rząd ateński i imperia liści amerykańscy chcą w dalszym ciągu prowadzić swą zbrodniczą politykę w Grecji, to grecka armia demokratyczna rozporządza dostateczną siłą, by doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca i zapewnić wolność narodowi”.

RZYM (RAP) Radio „Wolnej Grecji“ donosi, że podczas swej bytności w Stanach Zjednoczonych, Griswold, szef misji amerykańskiej w Grecji w wywiadzie dla prasy oświadczył, że w porównaniu z rokiem ubiegłym ARMIA DEMOKRATYCZNA JEST OBECNIE LICZEBNIE ZNACZNIE SILNIEJSZA I ŻE WALCZY LEPIEJ NIŻ ARMIA RZĄDOWA.

RZYM, PAP. — Agencja „Elefteri Ellada“ podaje, że sytuacja na frontach wojny domowej w Grecji przedstawia się w sposób następujący.

Oddział armii demokratycznej zaatakował wojska rządowe stacjonujące w Hassie. Przebieg walki został wyparty z tej miejscowości, która

została zajęta przez armię demokratyczną.

Oddział armii demokratycznej zaatakował samochody wojskowe na drodze Varits — Klidoniacusta. Przeciwnik stracił 5 poległych i 8 rannych.

W rejonie Peloponezu oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon w miejscowości Krestens-Olimpias. Po pierwszych strzałach garnizon rzucił się do ucieczki. Posiłki rządowe, przybyłe z Pyrgos, zostały rozbite. 58 żołnierzy armii rządowej wzięto do niewoli. W ręce żołnierzy generała Markosa wpadły znaczne ilości materiału wojennego.

Strajki protestacyjne we Włoszech przeciw aresztowaniu działaczy związkowych

RZYM (PAP) — W związku z aresztowaniem 4-ch działaczy Związków Zawodowych w Dscima Persiceo, proklamowano w całej prowincji bolońskiej na jutro strajk generalny, który zostanie odwołany dopiero wtedy, kiedy aresztowani zostaną zwolnieni.

W dniu dzisiejszym wszyscy górnicy zawieszają na dwie godziny pracę, żeby zaprotestować przeciwko bierności rządu, który nie

poczynił żadnych kroków, żeby zarządzić kryzysowi, zagrażającemu poważnie górnictwu, w szczególności działowi lignitu, siarki, asfaltu i ropy. Dziś wieczorem rozpoczyna się strajk metalowców na całej Sycylii na znak solidarności z akcją metalowców w Palermo, którzy przejęli kierownictwo stoczni tamtejszej prowadzą ją, aby nie dopuścić do jej zamknięcia.



Amerykański „specjalista“ — ćwiczy faszystów greckich w strzelaniu artyleryjskim.

Zabawa w zawieszenie broni

Podczas gdy Rada Bezpieczeństwa prowadzi bezowocne dysputy — w Palestynie leje się krew

NOWY JORK, PAP. — W środę wieczorem Rada Bezpieczeństwa kontynuowała debatę nad sprawą Palestyny.

Raz jeszcze — oświadczył delegat Izraela Eban — postawa Rady Bezpieczeństwa zmusza nas do kontynuowania walki. Zastrzegł się on przeciwko ciągłemu niewyznaczeniu

przez Radę dokładnej daty zaprzestania ognia. Mimo, że formalne głosowanie nie miało jeszcze miejsca, Rada Bezpieczeństwa przychyliła się do propozycji delegata Syrii el Khoury by wezwać hr. Folke Bernadotte'a do ustalenia „możliwie najwcześniejszego terminu przerwania działań wojennych“.

W czasie debaty nadszedł jednak telegram od Bernadotte nie obiecujący szybkiej akcji w tym względzie. Bernadotte zawiadomił Radę, że według niego przed wykonaniem rozkazu zaprzestania ognia należy ustanowić system kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu. Delegat Izraela Eban oświadczył jednak przy poparciu USA, że pierwszą rzeczą winno być zaprzestanie ognia a dopiero następną — ustalenie systemu kontroli.

W obliczu tego rodzaju taktyki, Eban przestrzegł, że jest to ostatni rozkaz zaprzestania ognia wydany przez Izrael bez uprzedniego identycznego rozkazu ze strony Arabów. Jednocześnie Eban zażądał i otrzymał zapewnienie Wielkiej Brytanii, że zakaz dostarczania broni obu stronom będzie rozciągał się również na zapasy brytyjskie w państwach arabskich.

Arabom chodzi widocznie o uzyskanie dalszej zwłoki. Popierają oni konsekwentnie plan uprzedniego ustanowienia systemu kontroli aby — jak twierdzą — uniknąć naruszenia rozejmu przez sjonistów.

Rada zażądała od mediatora Bernadotte'a niezwłocznego przedłożenia planu kontroli wykonania warunków rozejmu. Na posiedzeniu czwartkowym Rada kontynuuje debatę nad sprawą realizacji rozejmu — podczas gdy w Palestynie trwają walki.

LONDYN (PAP) — Sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się w czwartek po południu według relacji agencji Reutersa, następująco:

FRONT POŁUDNIOWY:

Ataki lotnictwa egipskiego na stanowiska wojsk żydowskich w okolicy Negbah w rejonie Negeb (południowa Palestyna). Wojska egipskie znajdują się 32 km na południe od Tel-Awivu.

Samoloty irackie zbombardowały fabryki w Pelah Tiqua, 8 km na wschód od Tel-Awivu. Oddziały irackiej piechoty zmotywowana i atakowały Nathania, 20 km na północ od Tel-Awivu.

FRONT ŚRODKOWY:

Działania w okolicy Latrun na drodze między Jerozolimą a Tel-Awivem były bardzo intensywne. Oddziały żydowskie atakowały starymi dzielnicę Jerozolimy.

FRONT PÓŁNOCNY:

Wojska żydowskie posunęły się naprzód, zdobywając kilka stanowisk arabskich na drodze Nathania — Tulkarm. Cała zachodnia Galilea znajduje się w ręku wojsk żydowskich.

WALKI w PALESTYNI



Napastnicy arabscy — przy obsłudze najnowszych moździerzy brytyjskich.

Druga rocznica zgonu Kalinina

MOSKWA (PAP) — Z okazji drugiej rocznicy zgonu Michała Kalinina, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przypadającą na dzień 3 czerwca, w miastach radzieckich, z którymi związana była najbliższa działalność tego wielkiego rewolucjonisty, urządzono obchody poświęcone jego pamięci.

W Leningradzie, gdzie głównie działał Kalinin, odbyły się akademie i odczyty w poszczególnych przedsiębiorstwach i wyższych uczelniach.

W tych dniach wmurowano tablice pamiątkowe na wszystkich budynkach, gdzie niegdyś pracował lub ukrywał się Kalinin, m.in. na domu, gdzie w mieszkaniu Kalinina odbywały się jego konspiracyjne spotkania z Leninem i Stalinem w okresie przygotowań do rewolucji październikowej w 1917 roku.

Demonstracje przed Białym Domem przeciw hitlerowskiej ustawie Mundta

WASZYNGTON (PAP) — W toku dalszej akcji wielu przywódców politycznych i robotniczych oraz licznych poważnych organizacji, przeciw uchwaleniu przez senat antykomunistycznego projektu Mundta, odbyła się w środę wielka manifestacja przed Białym Domem. Manifestację zorganizował specjalnie utworzony komitet „dla pokonania projektu Mundta“. Na czele komitetu stoi przewodniczący trzeciej partii w Waszyngtonie, Jerry o'Connell. Manifestację prowadził wybitny śpiewak murzyński, Paul Robeson, który w swoim czasie niepróżno domagał się audjencji u Trumana.

Akcja przeciw projektowi Mundta zatacza coraz szersze kręgi. Jak już donosiliśmy, w konkretnie przemawiali przeciw temu projektowi

Wallace i Foster, oraz posłowie partii pracy, Marcantonio i Isaacson. Projekt został też stanowczo zaatakowany przez organizację „Americans for Democratic Action“, stowarzyszenie prawników amerykańskich, związek

pracowników samochodowych CIO, związek amerykański swobod cywilnych itd. W manifestacji przed Białym Domem prasa widzi dowód, że trzecia partia zdecydowana jest zwalczać do upadłego projekt Mundta.

Bilans szkód powodziowych w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. — Według czwartkowych doniesień, straty spowodowane powodziami w północno-zachodniej części USA, i na przyległym obszarze kanadyjskim wynoszą o-

gółem 130 milionów dolarów, z czego przeszło 100 milionów przypada na dorzecze Kolumbii. Blisko 60 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Pod wodą znalazły się tysiące hektarów

Kapitulacja Francji w Londynie

Burza protestów - na wieść o zaprzeczeniu bezpieczeństwa Francji przez min. Bidault

PRAGA, PAP. — Według doniesień korespondenta agencji Telepress z Londynu, Francji udało się na konferencji 6-ciu państw w Londynie, wobec silnego nacisku ze strony delegacji brytyjskiej i amerykańskiej, uzyskać zaledwie niewielkie ustępstwa dla swej tezy. Wobec tego delegacji francuskiej zależało na tym, by zalecenia konferencji nie zostały przedwcześnie podane do wiadomości publicznej.

Zdaniem agencji Telepress, delegacja francuska pragnie ukryć przed opinią francuską swą kapitulację wobec państw anglosaskich, aby zapobiec w ten sposób burzy protestów, która mogła by wielce utrudnić ratyfikację postanowień konferencji londyńskiej przez parlament francuski.

Celem Stanów Zjednoczonych na konferencji londyńskiej było przyjęcie uchwał, zabezpieczających odrodzenie niemieckiego potencjału gospodarczego i wojennego w tzw. państwie zachodnio-niemieckim, które ma się odrodzić pod hegemonią amerykańską. Nacisk Ameryki na rząd francuski, aby zgodził się na propozycje delegacji amerykańskiej w Londynie, sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa i interesem narodowym Francji, wywołało poważne zaniepokojenie opinii francuskiej.

Komunikat londyński jest wyrazem całkowitej kapitulacji rządu francuskiego w obliczu żądań amerykańskich. „Kontrola między narodowa Ruhr, o jakiej mówi komunikat londyński — pisze półurzędowy dziennik francuski „Le Monde” — nie rozciąga się na produkcję. Także z punktu widzenia bezpieczeństwa Francji otrzymaliśmy tylko niewyraźne oświadczenie: „Francja podaje rękę odradzającemu się mocarstwu niemieckiemu” — pisze inny paryski dziennik „Intraseigneur”. „Rozpetaliśmy siłę, nad którą wkrótce stracimy panowanie”.

W tej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, że oficjalny komunikat o przebiegu konferencji londyńskiej jest krótki i mało mowny. Zdając sobie sprawę z wrażeń, jakie wywoła on we Francji i na całym świecie, autorzy komunikatu usiłowali za tą mało mownością ukryć istotną treść uchwał londyńskich. Londyńskie koła polityczne podają jednak treść tych uchwał, które dotyczą:

1) Przekazania Stanom Zjednoczonym niepodzielnej kontroli nad Zagłębiem Ruhr.

2) Przeprowadzenia reformy walutowej w strefach zachodnich celem utrwalenia podziału Niemiec.

3) Utworzenia państwa Tryzonii w terminie do 1 września br.

Zgoda uczestników konferencji londyńskiej na żądania Stanów Zjednoczonych oznacza przekształcenie Niemiec Zachodnich w arsenał i bazę wojskową. Oznacza odbudowę ciężkiego przemysłu wojennego w Niemczech i nową groźbę dla bezpieczeństwa i pokoju.

Już pierwsze komentarze prasy światowej wykazują poważne niezadowolenie opinii, jakie wywołały decyzje konferencji londyńskiej.

Prasa francuska donosi o uporczywie powtarzających się pogłoskach, że decyzje kon-

ferencji londyńskiej mogą wywołać kryzys rządowy we Francji i w szczególności ustąpienie ministra spraw zagranicznych Bidault. W wielu komentarzach wyrażane jest zdanie, że parlament francuski odmówi ratyfikacji uchwał, zaprzeczających bezpieczeństwu Francji.

Gen. Clay wraz z trzema niemieckimi będzie jedynym panem Niemiec zachodnich, które przy pomocy planu Marshalla zostaną zamienione na amerykańską bazę w Europie — pisze paryski „Humanite”.

Odbudowane Niemcy zmiażdżą przemysł francuski”.

Na przeszkodzie wykonania planów amerykańskich stoi jednak opinia demokratyczna na całym świecie i zmieniony układ sił międzynarodowych. W ciągu ostatnich 10 lat układ sił w Europie zmienił się wyraźnie na niekorzyść agresorów. Obóz pokoju jest dziś dość silny, aby unicestwić zamiary podżegaczy wojennych.

„Na nasze pocieszenie — pisze paryski „Humanite” — możemy stwierdzić, że Amerykanie w swej grze rozporządzają jedynie zachodnimi Niemcami. Nie ma już ptk. Becka na Wschodzie. Pole działania imperialistów zmniejszyło się wybitnie w porównaniu z rokiem 1933”.

Budujemy Wspólny Dom

Podajemy dalsze wyniki zbiórki na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, dokonanej przez 4 Dzielnice partyjne PPR i PPS.

Lp.	Nazwa dzielnicy	Partia	Ilość zadekl.	Suma	Bezpartyjni	Suma
1	Górna Prawa	PPR	2360	3.490.270	1012	986.920
	„ Czerwona	PPS	1118	1.352.270	362	349.960
2	Górna Lewa	PPR	1899	2.621.380	533	439.210
	„ Fabryczna	PPS	1286	1.069.290	93	66.500
3	Śródmieście	PPR	4630	12.693.691	1094	193.500
	„ Pracown. Miejsk.	PPS	1571	1.185.830	732	292.330
4	Staromiejska	PPR	3314	4.508.820	510	471.470
	„ Dzielnica	PPS	2545	2.527.460	550	290.990

Zapowiedź powrotu Brüninga ucieszyła niemieckie koła reakcyjne

BERLIN, PAP. — Według doniesień agencji DPD w Niemczech spodziewają się za 10 dni powrotu byłego kanclerza Rzeszy Brüninga. W niemieckich kołach politycznych do przyjazdu Brüninga przywiązuje się wielkie znaczenie, w nadziei, że byłby kanclerz II Rzeszy nawiąże kontakty między tzw. kołami „proniemieckimi” w Ameryce a partiami burżuazyjnymi w Niemczech.

„Dziennik „National Zeitung” w artykule pt. „Do czego dąży Brüning”, przypomina, że Brüninga łączy bliskie stosunki z Hooverem i Dullesem, a także z politycznym doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych Murphy'm. Brüning utrzymywał też regularną korespondencję z obecnym przewodniczącym Ra-

dy Administracyjnej Bizonii, Puenderem. Korespondent „National Zeitung” utrzymuje, że we frankfurckich kołach politycznych panuje przekonanie iż powrót Brüninga do Niemiec właśnie w chwili obecnej nie ma charakteru przypadkowego.

Zamiast maszyn - papierosy przydziela Anglikom administrator planu Marshalla

LONDYN (PAP) — „Daily Mirror” donosi, że ostatnio wyłonili się nieporozumienia między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi

mi na tle planu Marshalla. Anglicy zostali zawiadomieni, że 25 procent dostaw amerykańskich w ramach planu Marshalla na pierwsze 3 miesiące — stanowi zwykła pożyczka dolarowa.

Przedstawiciele brytyjscy w odpowiedzi zaznaczyli, że pożyczki tej pragnęliby użyć na zakup potrzebnych im towarów inwestycyjnych, a w szczególności nowych maszyn.

Tymczasem administrator planu Marshalla zarządził zakupienie za pożyczkę dolarową... tytoniu i natty. „Daily Mirror” podkreśla, że pożyczka dolarowa w ramach planu Marshalla jest wysoko oprocentowana. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania w Waszyngtonie.

Dochodzenie przeciw aktorom którzy współpracowali z okupantem

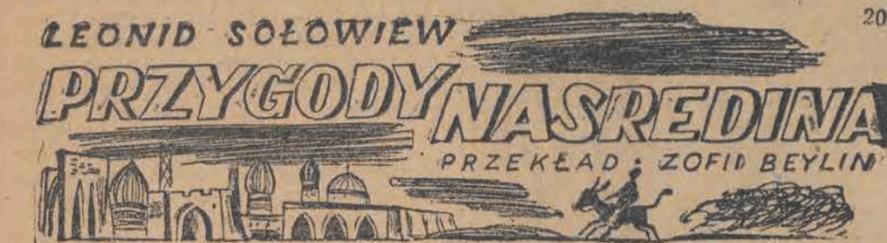
WARSZAWA, PAP. — Na zlecenie pełnomocnika do spraw ścigania kolaborantów, prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciw aktorom polskim, którzy brali udział w realizacji niemieckiego filmu propagandowego pt. „Heimkehr”.

Treścią owego filmu, nakręconego w r. 1942 były rzekome bestialstwa dokonywane

przez Polaków na mniejszości niemieckiej w okresie międzywojennym. Rolę Polaków odtworzył m.in. Bogusław Samborski, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Jarocki i Stefan Gołczewski.

Aktorzy ci stoją pod zarzutem działania na szkodę narodu polskiego przez współdziałanie we wrogiej polskości propagandzie niemieckiej.

Kino „GDYNIA”
Dzisiaj PREMIERA! 4.6.48 r. — 10.6.48 r.
PROGRAM AKTUALNOŚCI
krajowych i zagranicznych Nr 15
P.K.F. 23-48
PSTRĄGI
PAFAWAG
TENIS



Jakież było jego zmartwienie, gdy zbliżywszy się, usłyszał ciche głosy strażników.

— Gdyby choć jedna gwiazda upadła tutaj! — mówił gruby leniwy strażnik. — Zebrałbyśmy srebro i od razu stałbyśmy się bogaci.

— Wiesz, jednakże nie wierzę, aby gwiazdy mogły się rozsypywać na srebrne monety — odpowiedział drugi strażnik.

— Ale tak mówi mędrzec z Bagdadu — odpowiedział pierwszy.

— Erudycja jego wszystkim jest znana, on rzeczywiście nie mylił się.

— Bądźcie przekleci! — wołał w myśli Chodża Nasredin, ukryty w cieniu. — I po co w ogóle mówię z nimi o gwiazdach, teraz będą klócić się do rana. Czy rzeczywiście wypadnie odłożyć ucieczkę?

Nad Bucharą w nieosiągalnej wysokości plonęły czystym i cichym światłem tysiące gwiazd; jedna maleńka gwiazda nagle oderwała się i runęła w śmiertelnym locie: w ślad za nią ma-

— Zia... zia... pałem — odpowiedział drżącymi wargami grubas, podnosząc się i pokazując monetę.

Na niebie znów oderwało się kilka gwiazd. Chodża Nasredin zaczął rzucać srebro garściami. Cisza nocy napełniła się cieniem, śpiewającym dzwonieniem. Strażnicy oszaleli. Rzucili swoje dzidy i zaczęli szukać po ziemi.

— Znalazłem! — zawołał jeden ochrypniętym głosem. — Oto ona!

Drugi pełzał milcząc i nagle zasapał, natknąwszy się na całą garść monet.

Chodża Nasredin podrzucił im jeszcze garść monet i bez przeszkód przesłiznął się do furtki.

Teraz było mu łatwo. Miękkie perskie dywany głużyły jego krok. Pamiętał wszystkie przejścia... Eunuchowie spali...

Giuldżan przywitała go gorącym namiętym pocałunkiem i przygłębła do niego drząc cała.

— Szybciej! — szepnęła.

Nikt ich nie zatrzymał, tylko jeden eunuch zaczął się poruszać i jęczeć w śnie. Chodża Nasredin pochylił się nad nim, ale czas śmierci eunucha widocznie jeszcze nie nadszedł, gdyż ten poruszając wargami znów zachrapał... Stał by księżycowy blask przebiegał się przez kolorowe szki. Przy samej furtce Chodża Nasredin przystanął i spojrzął. Strażnicy stojąc na czworakach pośród dziedzińca, spoglądali w niebo, czekając aż upadnie gwiazda. Siłnie machnąwszy

ręką Chodża Nasredin cisnął garść monet. Upadły one gdzieś daleko za drzewami.

Mocno uderzając butami, strażnicy pobiegli w tamtym kierunku. Oszaleli do tego stopnia, że nic już przed sobą nie widzieli i głośno dysząc, konwulsyjnie wykrzykując, prosto jak niedźwiedzie, pchali się na wprost, poprzez żywopłot kłujących krzaków, pozostawiając na gałęziach kawałki swoich spodni i chałatów.

Tej nocy można było wykraść nie jedną, a wszystkie nałożnice...

— Szybciej! Szybciej! — mówił Chodża Nasredin, porywając za sobą dziewczynę.

Pobiegli do wieży i weszli na górę. Chodża Nasredin wyjął spod pościeli przygotowany od dawna sznur.

— Tutaj jest wysoko... boję się... — szepnęła Giuldżan.

Ostro krzyknął na nią i dziewczyna usłuchała.

Chodża Nasredin obwiązał ją sznurem i wyjął z okna przepiętowaną kratę. Giuldżan śladła na parapecie okiennym. Było bardzo wysoko, dziewczyna drżała.

— Wyjaź! — rozkazująco powiedział Chodża Nasredin i z lekka popchnął ją w plecy.

Dziewczyna zamknęła oczy, poślizgnęła się na diadkach kamieniach i zawiśła.

Przodujące zakłady włókiennicze

Dlaczego PZPB w Andrychowiu tak dobrze pracują?

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Jednym z pionierów, walczących skutecznie na rynkach międzynarodowych o dobre imię polskiego przemysłu włókienniczego, są PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W ANDRYCHOWIE. Inlet, tyk, popelina i inne artykuły bawełniane wyrobione w Andrychowiu i zaopatrzone w markę fabryczną w postaci liter ABC, wpisanych w trójkąt, rozstrzygnęły dobre imię naszego przemysłu w wielu krajach.

Nie da się zaprzeczyć, że jednym z powodów dobrej jakości andrychowskich tkanin są właściwości miejscowej wody, która się szczególnie dobrze nadaje do wykańczania tkanin. Ale z drugiej strony, oceniając wyniki pracy tych zakładów, nie można pominąć warunków subiektywnych — wyjątkowych zalet i załogi, i kierownictwa zakładów.

Andrychów znajduje się o kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Krakowa, w okolicy podgórskiej. Tutaj właśnie, w rejonie Żywca, trzymali się Niemcy najdłużej: uciekli 9 maja — już po kapitulacji Berlina.

Przed swą ucieczką Niemcy podpalili zakłady. Większą część fabryki uległa wtedy zniszczeniu, a ludzie malej wiary wątpili, czy w ogóle kiedykolwiek andrychowskie zakłady się podźwigną.

Natychmiast po wyzwoleniu znaleźli się jednak zapaleni — a było ich z początku tylko czterech, którzy zajęli się uprzątnięciem terenu i zabezpieczeniem tego, co jeszcze zabezpieczyć się dało.

3.000 kilogramów min usunęli własnoręcznie pierwsi pracownicy zakładów, nim można było przystąpić do pracy. Ilość pracowników poczęła zresztą szybko wzrastać, osiągając w końcu 1945 roku 396 osób, w końcu 1946 roku — 1168 osób, w końcu 1947 r. — 1800 osób, a w chwili obecnej — ponad 2000 osób.

W pierwszym okresie trzeba się było zająć odbudową zniszczonych maszyn przedziałniczych i krosien i dlatego produkcja wyniosła w r. 1945 jedynie 81.000 metrów tkanin. Ale już w r. 1946 wyprodukowała fabryka blisko 1.200.000 metrów, wykonując plan w 126 procentach. W roku następnym Zakłady Andrychowskie jako pierwsze wypełniły plan roczny przedterminowo (już na dzień 21 listopada), osiągając na dzień 31 grudnia plan w 120,3 proc.

Wyniki za pierwszy kwartał r. b. są jeszcze lepsze, niż w roku ub. i PZPB w Andrychowiu należą stale do przodujących zakładów w przemyśle bawełnianym.

Ala to nie wszystko. Zakłady Andrychowskie produkują nie tylko dużo, ale i dobrze. Produkują one tkaniny trudne — inletry, dymki, popeliny, atlas, taśmę do maszyn do pisania, wolen (wyroby bawełniane imitujące wełnę) itp. a odsatek pierwszego gatunku (94 proc.) wyższy jest, aniżeli we wszystkich innych fabrykach bawełnianych.

Dobra jakość osiągały zakłady przede wszystkim dlatego, że kierownictwo poświęca dużo uwagi temu właśnie zagadnieniu. Dyrekcja zwraca szczególną uwagę na prawidłowy przebieg wykończenia tkanin.

W braku urządzeń klimatyzacyjnych zarządziła dyrekcja stałe i równomierne nawilżanie podłóg, ale już wkrótce przedziałnia otrzymała odpowiednie urządzenia, a wtedy być może — mówi nam dyrektor Zakładów, tow. Opalko — tkaniny nasze będą jeszcze lepsze.

Niemniej sukcesy osiągnęło kierownictwo w walce z plagą kradzieży fabrycznych i z rozrzutnością. Tutaj dopiero, w Andrychowiu, mieliśmy sposobność przekonania się, jak właśnie powinien się kształtować bilans surowca i gotowego towaru. Dla tego typu zakładów

była punktowane miejsce. Ta duma robotnika z wyników swej pracy jest czymś powszechnym, a zarazem czymś nowym wśród pracowników andrychowskich. Tylko w ustroju demokracji ludowej, wolnym od wyzysku fabrykanckiego, mógł się ukształtować ten nowy stosunek do pracy. Z tych samych źródeł wywodzi się nowy stosunek załogi do dyscypliny pracy.

I pod tym względem uznać należy „Andrychów” za przodującą fabrykę. Odsatek usprawiedliwionych nieobecności jest stosunkowo niewielki — wypadki nieobecności nieusprawiedliwionej w ogóle się nie zdarzają. Spóźnienie zaś jest wypadkiem niesłychanie rzadkim i z reguły wywołane jest jakąś poważniejszą przyczyną.

Choć wielu robotników mieszka niekiedy o kilkanaście czy nawet o kilkadziesiąt kilometrów od fabryki, dyscyplina pracy wśród nich jest wzorowa.

Szkoda jednak, że dyrekcja zgodziła się na skasowanie półgodzinnej przerwy obiadowej. Robotnicy jedzą więc obiad w czasie pracy i sali, co z jednej strony jest wysoce nie higieniczne a z drugiej może niekiedy przyczynić się do poplamienia przedzi czy tkaniny. Wprawdzie dyrekcja zapewniała, że „woda andrychowska wszystko zmyje”, ale wydaje się nam, że argument ten nie wytrzymuje ścisłości, a z praktyką jedzenia nad tkaniną trzeba skończyć.

Ogółem jednak biorąc, trzeba ocenić PZPB w Andrychowiu jako najlepiej pracującą fabrykę wyrobów bawełnianych w Polsce. Słusznie czyta więc CZPWL, przewidując w przyszłości znaczną rozbudowę tego obiektu. W ciągu czterech lat, 1948—1951, pochłonięto inwestycje w PZPB w Andrychowiu 6 miliardów złotych. W tym czasie winna fabryka otrzymać 2000 nowych krosien automatycznych oraz 100.000 wrzecion. Zakłady Andrychowskie zatrudniają już ponad 6000 robotników, a pod względem ilości produkcji zajmą one jedno z pierwszych miejsc w Polsce.

W. L.

Akademicy-katolicy wyrażają ubolewanie z powodu antypolskiego stanowiska Watykanu

Akademicy zebrani w dn. 2.6.48 r. na zwołanym przez „Caritas Akademica” wieczorne dyskusyjnym, poświęconym listowi papieża Piusa XII do biskupów niemieckich uchwalili następującą rezolucję.

„Niedwuznacznie antypolskie stanowisko głowy Kościoła, wyrażone w wymienionym dokumencie, budzi w polskiej młodzi zrzęszonej i niezrzęszonej zrozumiałe zdziwienie i uzasadniony sprzeciw, którego nie zatuszują próby kłamliwej interpretacji listu papieskiego, podejmowane przez pewnych przedstawicieli opinii katolickiej.

Jeśli by się dziś znaleźli wśród nas tacy, dla których służba dla Watykanu jest ważniejsza, niż wierność Ojczyźnie, to całe patriotycznie myślące społeczeństwo potraktuje ich, jako narzędzie antypolskiej polityki. Wszelkie próby obrony stanowiska Watykanu, atakujące nasze hojnie krwią okupione granice, na Odrze i Nysie, traktowane być muszą, jako próby solidaryzowania się z rzeźnikami odbudowy agresywnych, imperialistycznych Niemiec.

Postawa społeczeństwa polskiego w tej sprawie jest jednolita i zdecydowana. W tym froncie nie brak także i tysięcy księży, którzy w okresie najcięższej okupacji złożyli dowody swego patriotyzmu i oddania sprawie niepodległości. Wielu z nich oddało za nią swe życie w niemieckich obozach śmierci. Polska Ludowa umie ocenić postawę tych księży, dla których dusz paszterskie posłannictwo i miłość Ojczyzny jest cenniejsza od machinacji politycznych Watykanu.

Polska akademicka młodzież katolicka trwając przy wierze swych ojców, którzy z pieśnią Bogarodzicy na ustach bronili granic Polski, wyraża głębokie ubolewanie wobec proniemieckiej orientacji Stolicy Apostolskiej”.

GEŁÓD I CENY

USA uniemożliwia realizację światowego planu żywienia

John Boyd Orr, b. dyrektor generalny FAO (Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) przed wystąpieniem ze swego stanowiska udzielił wywiadu angielskiemu dziennikarzowi, Don Iddon. W wywiadzie tym Boyd Orr stwierdził, że Stany Zjednoczone uniemożliwiają realizację światowego planu żywienia, który został opracowany przez FAO. „Mielśmy już wszystko przygotowane — powiedział Boyd Orr — dla urzeczywistnienia tego planu, gdy Stany Zjednoczone powiedziały „nie”. Tylko współpraca między narodami może zapewnić wyżywienie ludności całego świata, ale Stany Zjednoczone wręcz odmawiają wszelkiej współpracy w tym kierunku.”

W dalszym ciągu wywiadu były dyrektor

generalny FAO podał szereg szczegółów, dotyczących obecnej światowej sytuacji żywnościowej. Na drugiej sesji Rady FAO, która obradowała niedawno w Genewie, ustalono, że produkcja środków żywnościowych na świecie jest wystarczająca dla zapewnienia każdemu mieszkańcowi kuli ziemskiej 5.000 kalorii dziennie. Mimo to sprawozdanie, przedstawione na drugiej sesji FAO przez komitet żywnościowy stwierdza, że w bardzo wielu krajach nie dało się utrzymać nawet niskiego poziomu konsumpcji żywnościowej sprzed roku, a w krajach żywnościowo deficytowych, szczególnie na Dalekim Wschodzie, zapasy żywności i dostaw są równie niepewne, jak przed rokiem. Kraje te znajdują się w obliczu klęski głodowej.

Sytuacja ta — oświadczył Boyd Orr — jest wynikiem polityki producentów amerykańskich, dążących do utrzymania wysokich cen na zboże. Na poprzedniej sesji FAO ustalono, że deficyt w państwach odczuwających obecnie brak zboża, wynosi 38 milionów ton rocznie. Przy utrzymaniu istniejącej powierzchni zasiewów te potrzeby dalyby się z łatwością zaspokoić. Jednakże wielcy plantatorzy w Stanach Zjednoczonych i Argentynie woleli raczej zmniejszyć obszar zasiewów o 10 milionów ha, niż sprzedać zboże po niższych cenach. „Gdyby obszar zasiewów nie zmniejszono — powiedział Boyd Orr — można byłoby usunąć klęski głodowe w wielu krajach i uratować miliony istnień ludzkich. (twa)



L. SZEJNIN

8

TLUMACZENIE ST. POWŁOCKIEGO

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

Początek przedstawienia w teatrze był wyznaczony na godzinę dziewiątą wieczorem. — Szarapow przypomniał Waśce o tym terminie i pożegnał go na ulicy, kierując się pośpiesznie do domu. Miał do załatwienia dużo spraw jeszcze przed przedstawieniem, do którego pozostawało zaledwie kilka godzin.

Stary agronom mieszkał w małym domku, położonym przy jednej z zacisznych uliczek zarczańskich. Mieszkał w tym domku razem ze swą wnuczką, pozostałą mu po córce, zmarłej w 1933 roku na tyfus. Wnuczka Szarapowa miała na imię Tamusia i liczyła sobie obecnie 9 lat. Staruszek kochał ją bez pamięci. Dziewczynka uczęszczała do miejscowej szkoły i zarazem należała do szkolnej organizacji uczniowskiej. Uczyla się Tamusia dobrze i stary Szarapow lubił pochwalić się wobec znajomych zdołnościami ukochanej wnuczki. Całe miasto znało tę czułą parę. Staroego siwego staruszka i małą 9-letnią dziewczynkę zawsze i wszędzie przebywających razem.

Szarapowa lubił i cenili również nie tylko jako serdecznego i niezwykle dobroniusznego człowieka, ale również otaczali go szczególną sympatią ze względu na jego talent sceniczny i organizacyjny. Założył kółko dramatyczne, którego był duszą i urządził od czasu do czasu przedstawienia, cieszące się ogólnym powodzeniem. W długiej ustalonej już w miasteczku tradycji, po przedstawieniu, zgromadzona publiczność gremialnie żądała ukazania się na scenie Szarapowa i spotykała

staruszką burzą spontanicznych oklasków. A ten stał skromnie na scenie i mocno zmieszany, dobroniusznie się uśmiechał, przykładając rękę do serca, kłaniał się oraz dziękował oklaskującej go publiczności.

Tak było i tym razem. Po odegraniu „Wesela Kreczyńskiego” cała widownia wybuchła żywiołowymi oklaskami, wywołując jedno uśmiech i entuzjastycznie głównego bohatera udanego przedstawienia i jubilata starego Szarapowa. A przedstawienie było naprawdę udane. Nawet Pietuchow musiał uznać, iż Waśka to nie tylko zawiadziak i awanturnik, ale zarazem i dobry aktor.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, którego zresztą wśród zebranych na sali publiczności nikt nie podejrzewał przedstawienie w zarczańskim teatrze rozpoczęło się punktualnie o godzinie 9-tej wieczorem dnia 20 czerwca 1941 roku. A równo trzydzieści lat temu o tej samej porze i tegoż samego dnia w dalekim Brunświku metalowy głos generała von Tabe odczytywał nazwiska promowanych oficerów armii niemieckiej... Było to trzydzieści lat temu. Jubileusz i przedstawienie zakończyło się wręczeniem Szarapowi w imieniu społeczeństwa zarczańskie cennego upominku. Stary był namiętnym radioamatorem, więc postanowiono mu podarować dobry odbiornik. Ze łzami w oczach staruszek dziękował zebranym, a gdy wrócił do domu, przyciskając do piersi odbiornik, mała Tamusia już smacznie spała w swoim łóżeczku. Ostrożnie,

stapając na palcach, aby nie obudzić dziewczynki, stary agronom zaczął sobie przyrządzać herbatę. Było już późno, ale Szarapow po przeżytych zdenerwowaniach chciał się napić gorącego. Dokoła panowała nieczym nieznaną ciszą. Szarapow, czekając na herbatę, usiadł na kanapie i wyprostował z ulgą zbolale nogi. Na zegarze wybiła godzina czwarta. Stary agronom przymknął oczy.

Zamyślił się głęboko. Bóg wie, gdzie błędził jego myśli. Odczuwał wyraźnie ogromne zmęczenie, i niemniej jakieś inne, dziwne uczucie ogarniało go coraz więcej. Urywki dotychczas tego wieczoru wrażeń, strzępy wspomnień z dawnych lat, troski codzienne klebiły się w tej starczej i zmęczonej już wyobraźni. Od czasu do czasu rzucał przelotnie i rozmarzone spojrzenia na śpiącą spokojnie dziewczynkę.

Leniwie przeciągnął się na kanapie, powstał z miejsca ziewając i z lekka powłócząc nogami podszedł do otwartego okna. Cicha, letnia noc migotała miliardami gwiazd, które jasnymi punktikami błyszczały na ciemnym niebie. Z ogrodu dochodziły jakieś szmery. Spokój spłynął błogim strumieniem na duszę Szarapowa. Pełną pierśią wdychał orzeźwiający powietrze nocy letniej.

I nagle stało się coś niespodziewanego i strasznego. Szarapow poczuł jak zatrząsł się cały dom, a jakaś tajemnicza i mocna siła odrzuciła go od okna w głąb pokoju. Rozległ się przy tym niesamowity huk i detonacja. — Z brzękiem wyleciały z okien szyby. Na niebie błysnęły dziwne zielone i różowe światła. Przestraszona Tamusia, obudzona tym wrastającym hukiem zawołała głośno „co się stało, dziaduniu?” Wystraszona dziewczynka wyskooczyła z łóżeczka w kuzulce i podbiegła do staruszka, który odrzucony siłą wybuchu chwycił się kurczowo ściany. Na podwórzu i na ulicy rozległy się krzyki przerażonych ludzi. A w oddali gdzieś w czerni nocy zabę-

bnily karabiny maszynowe i dały się słyszeć odgłosy strzałów.

Przyciskając do siebie wylekniona dziewczynkę, Szarapow sam jeszcze nie zdawał sobie sprawy z tego, co się właściwie stało i co oznaczają te dziwne wybuchy i strzały. Wyskooczył z mieszkania i sam nie wiedząc jak znalazł się na ulicę wśród przestraszonego tłumu okolicznych mieszkańców, którzy ze strachem i w oszołomieniu przypatrywali się rosnącym czerwonym blaskom pożaru. Na ciemnym niebie zajaśniała ogromna łuna, w świetle której wszyscy nagle ujrzeli czarną sylwetkę samolotu. I znów potężny wybuch wstrząsnął całą okolicą, a na horyzoncie błysnęły nowe płomienie. Trwożnie rzycały w oborach krowy, miały się w stajniach konie, czekały i wylły psy... A wybuchy wciąż się powtarzały. Teraz nikt już nie miał żadnych wątpliwości — bombardowano dworzec. Wojna! To straszne słowo rozległo się w całym tłumie i echo stokrotnie powtórzyło je. Wojna! Była pamiętna godzina czwarta dwadzieścia nad ranem dnia 22 czerwca 1941 r.

Szarapow w wielkim zdenerwowaniu wrócił do swego pokoju i drżąc ręką nastawił swój własny amatorski niezbyt okazały radiodiodiobnik. Wszystkie radio-stacje niemieckie szalały, powtarzając ciągle znane przemówienie Hitlera, w którym Fuehrer, syjąc pogroźkami i przekleństwami zapowiadał wojnę. Tej pamiętnej nocy Niemcy bez żadnego uprzedzenia napadli na Związek Radziecki.

IV.

Wojna.

Nigdy nic nie będzie w stanie zetrzeć z naszej pamięci pierwszego dnia wojny. To było w niedzielę dnia 22 czerwca 1941 roku. Tego dnia, raptem cały kraj zmienił swoje oblicze.

(D. c. n.)

Złobek i przedszkole w dawnym pałacu



Dawny pałac Horaka w Rudzie Pabianickiej był spalony i zdewastowany przez uchodźczego okupanta



Obecnie są już na ukończeniu gruntowne roboty remontowe i w dawnej, fabrykanckiej siedzibie będzie urządzone przedszkole oraz żłobek dla dzieci robotniczych



Tymczasem, korzystając z wiosennego słońca, dzieci bawią się ochoczo w pięknym, obszernym parku, otaczającym ich przyszłe, komfortowe przedszkole

PORANEK TAŃCA

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii urządza w dniu 6 czerwca 1948 r. o godzinie 11-iej w Teatrze Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza, poranek tańca w opracowaniu p. Marii Kowalskiej, a w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej Nr 68 w Łodzi. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Towarzystwa Kolonii, przy ul. Piotrkowskiej Nr 37, III piętro, pokój 15, a w dniu przedstawienia w kasie teatru o godz. 9-iej. Całkowity zysk przeznaczony na kolonie dla dzieci.

B. więźniowie obozów koncentracyjnych walczą o trwały pokój

Rozmowa z przedstawicielami FIAPP

Jak już o tym donosiliśmy naszym Czytelnikom, bawiła w Łodzi delegacja Komitetu Wykonawczego FIAPP. Przybyła ona do naszego miasta z Katowic, gdzie reprezentanci organizacji Byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich — Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Holandii, Hiszpanii, ZSRR, Austrii i Niemiec zwiedzili kopalnię i zakłady ciężkiego przemysłu. W Łodzi z placówek produkcyjnych pokazano gościom gąsienicę tekstylną — PZPB Nr 1.

W rozmowach z dziennikarzami wszyscy uczestnicy wycieczki zgodnie podkreślają, że rzeczą bijącą w oczy jest praca całego narodu polskiego nad odbudową kraju, zadziwiający wysiłek organizacyjny oraz tempo odbudowy i osiągnięte w tej dziedzinie rezultaty.

Przedstawiciel Jugosławii, prokurator Vioda z satysfakcją stwierdza, że tempo naszej odbudowy może iść w zawody z entuzjazmem pracy jego rodaków. Grupa Czechów z radością i z zadowoleniem konstatuje nasze osiągnięcia. Odmienną nutę wnoszą wypowiedzi reprezentantów krajów objętych... planem Marshalla. Niezwykle charakterystyczne są pod tym względem uwagi przedstawiciela Francji, ptk. Lampe (przew. FIAPP), który oceniając rozwój naszej gospodarki narodowej, podkreśla równocześnie z goryczą, że Francja znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej. Przejsięcie pod batutę Anglosasów przynosi francuskiej klasie robotniczej bezrobocie. Warunki, na których oparta jest pomoc

Ameryki, spowodowały już ograniczenie produkcji w wielu kluczowych gałęziach przemysłu (przemysł lotniczy, samochodowy, filmowy), ponadto bardzo wiele drobnych przedsiębiorstw likwiduje się, wobec zanajęcia rynku gotowymi, importowanymi towarami amerykańskimi.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy wyraźnie zaimponowały przedstawicielowi Belgii, ptk. Lavry. Akcentuje on konieczność zacieśnienia stosunków handlowych między Belgią i Polską. Ptk. Lavry z zadowoleniem stwierdza, że podpisany ostatnio w Brukseli polsko-belgijski traktat handlowy będzie mógł być wobec intensywnej odbudowy naszej gospodarki narodowej z obopólną korzyścią dla obu krajów realizowany.

O trudnościach gospodarczych swego kraju opowiada przedstawiciel niemieckiej organizacji byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich, Franz Dahlem. Podkreśla on, że o ile w radzieckiej strefie okupacyjnej masę pracowniczą — dzięki przeprowadzonej nacjonalizacji wielkiego przemysłu i parcelacji majątków junkierskich — budują na demokratycznych podstawach oparte nowe formy życia, to w okupacjach zachodnich polityka władz anglosaskich prowadzi do zalamania gospodarczego kraju, występuje zjawisko bezrobocia wywołanego likwidowaniem przedsiębiorstw, nastawionych na normalną produkcję pokojową. W strefach tych panują bardzo ciężkie warunki aprowizacyjne.

Wszyscy przedstawiciele FIAPP zgodnie oświadczają, że organizacje b. Więźniów Politycznych Obozów Hitlerowskich mają na arenie międzynarodowej do spełnienia obywatelską rolę. Na ewych szlendarach mają także wypisane hasło walki o trwały pokój na świecie.

NA WOKANDZIE

Okręgowy Sąd — Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał interesującą sprawę o rentę wdowią powypadkową.

Ob. Władysława Cichočka zwróciła się do ZUS-u o przyznanie jej takiej renty, motywując swą prośbę tym, że mąż jej umarł wskutek wypadku, a ona sama nie jest zdolna do pracy. ZUS odmówił jej jednak renty.

Wtedy Władysława Cichočka oddała sprawę do Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Okazało się, że mąż jej w czasie okupacji został wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe i w wrześniu 1940 roku uległ wypadkowi w kopalni, wskutek czego trzeba było amputować mu rękę i nogę. Po wyzwoleniu Cichočka wrócił do kraju i zmarł w styczniu ubiegłego roku.

ZUS nie chciał - ale będzie musiał wypłacić rentę

Biegły lekarz sądowy zbadał historię choroby Cichockiego na podstawie dokumentów szpitalnych i dokumentów wypadku. Biegły sądowy uznał, że przed wypadkiem w kondygnacji Cichocki musiał mieć zdrowe serce, bowiem inaczej nie mógłby pracować. Wskutek wypadku natomiast nastąpił duży wpływ krwi, oraz choroba mięśnia sercowego, spowodowana użyciem narkozy przy operacji i wyłączeniem całego organizmu. To przyspieszyło śmierć Cichockiego, która nastąpiła w związku z wypadkiem, jakimże uległ.

Sąd, opierając się na opinii lekarza-biegłego sądowego, uznał, że Cichočka powinna otrzymać rentę wdowią powypadkową i zmienił decyzję ZUS-u.

Zołego nowego zakładu pracy powołuje się reprezentację

Wybory pierwszej Rady Zakładowej Oddziału III PZPB Nr 8

Oddział III PZPB Nr 8 przy ul. Jaracza 52 jest nowym zakładem pracy. Uruchomiono tu już pewną ilość krosien, dają one produkcję, ale zakład nie wyszedł jeszcze z stadium organizacyjnego. A mała załoga oddziału, która ma perspektywy znacznego powiększenia swych szeregów, jutro dopiero po raz pierwszy uzyska swą reprezentację: jutro wybierają bowiem pierwszą Radę Zakładową. Kogo wybrać? Mimo, że załoga pracuje od niedawna towarzysze już się nawzajem znają, znają się zresztą i z poprzednich miejsc zatrudnienia. To też lista kandydatów do pierwszej Rady Zakładowej nie jest przypadkowa. Jedną z czynowych kandydatek do Rady jest tow. Ewa Piśkiak. Dlaczego towarzysze wysunęli ją właśnie? Wyjaśnienie jest proste: towarzyska Piśkiak pracuje od chwili uruchomienia zakładu, zna dobrze warunki pracy i życie robotnika, potrafi też należycie walczyć o jego dobro.

— A dlaczego wysunęto towarzysza Ma-



Piśkiak Ewa

tuszeckiego? Mimo, że nie było dotychczas Rady Zakładowej tow. Matuszewski spełniał jak gdyby jej funkcje. Widział braki w warunkach pracy, dostrzegał wszystkie bolączki załogi, interweniował często w dykcji w celu ich usunięcia, jednym słowem: był jak gdyby „nieoficjalną Radą Zakładową”.

Razem z nim figuruje na liście kandydatów majster tow. Jan Michalski, który przyczynił się znacznie do zwiększenia wydajności pracy robotników i ich zarobków, bezpartyjny towarzysz Mieczysław Wałęsa, tow. Stefan Pruszyński, ślusarz przyczyniający się swymi fachowymi wysiłkami do jaknajszybszego uruchomienia krosien. Kandyduje też tow. Jan Lewandowski, aktywny działacz, zasłużony w walce z okupantem w szeregach Armii Lud-

wej i tow. Stefan Oleksiewicz, członek PPS, dobry, uczciwy robotnik.

Do Rady Zakładowej kandydują też kierownicy obu organizacji partyjnych w nowym Oddziale — tow. Koleczek Stanisław, sekretarz koła PPR, stary działacz robotniczy, członek przedwojennej KPP, i tow. Zieliński, przewodniczący koła PPS, który przyczynił się do dobrej współpracy między obiema organizacjami partyjnymi w tym nowym zakładzie pracy.

Z przeglądu tego widać, że załoga świeżo uruchomionego oddziału sprawnie zabiera się



Lewandowski Jan

Michalski Jan

do organizacji swego życia społecznego, ludzie bowiem wysunęli do Rady Zakładowej, zasługujący na zaufanie załogi, potrafili należycie dbać o interesy robotnika i fabryki.

WYBNIKA

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Genowefa Grzesik 112,6 proc., Józefa Seweryniak 107,6 proc. i Maria Pyżak 105,4 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Antoni Kilanowski (138,6 proc.), Alicja Krygier (138,8 proc.) i Stanisława Kocusz (114,2 proc.). W przedzalni odznaczyle się: Maria Zbraw (172,1 utoc.), Bronisława Switonak (166,8 proc.), Józefa Kucharska (163 proc.) i Maria Dubis (158,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stroj) uzyskała Genowefa Strzala 135,9 proc., a Maria Steimaszczyk 133,9 proc. Janina Jasińska (4 strony) osiągnęła 141,7 proc., Bronisława Woźniak 137,2 proc., a Józefa Burska (3 strony) 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach” odznaczyle się Maria Drellich (171,8 proc.), Maria Drzewiecka (166,2 pr.) i Maria Jaworska (165,8 proc.). Bronisława Ciula uzyskała 165 proc. Na „czwórkach” wyróżnily się: Helena Płachta (189,2 pr.), Zofia Wielńska (157,7 proc.), Kazimierz Baraniak uzyskała 154,3 procent.

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Toska (141 proc.) wyprzedził zespół Szora (130,5 proc.), zespół Banaszczyka (145,8 proc.) — zespół Człapińskiego (149 proc.), a zespół Józefa Żalasy (115,7 proc.) uległ zespołowi Józefa Kurzyńskiego (122,7 proc.). Bronisława Deka (4 krosna) uzyskała 177 proc., a Stanisław Pawelczyk 176 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat.) odznaczyle się: Eugenia Walczak (172 proc.), Eugenia Makota (169 proc.), i Walentyna Laufer (165 proc.).

W ZPB Nr. 5 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Stanisława Krawczyk 161,5 proc., a Maria Duda 160 proc. Stanisława Zakrzewska (3 strony) uzyskała 170 proc., a Helena Łaska 155,5 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżnił się Czesław Kaczmarek (187,4 proc.). Dalejsze miejsca zajęli Tadeusz

Nowakowski (182,9 proc.), Stanisława Górzynska (182,6 proc.), Antonina Sałowska (182,3 proc.), i Jadwiga Szczeniak (177,3 pr.)

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” uzyskała Stefania Jędraszczak 175,9 proc., a Józefa Krus 175,4 proc. W przedzalni (780 wrzec.) odznaczyle się Anna Pawlak (170,7 proc.) i Maria Woźniak (165,1 proc.).

W PZPB Nr. 9 (750 wrzec.) Genowefa Frankowska osiągnęła 144,4 proc., a Weronika Kacprzak 144,1 proc. W tkalni na „szóstkach” na czoło wysunął się Stanisław Kubik (163,7 proc.), Feliksa Pakulska uzyskała 161,3 proc., a Józef Zakrzewski — 159,2 procent.

W PZPB Nr 14 w przedzalni wyróżnily się Gertruda Kujawińska (165 proc.), Krystyna Oleńnik (162 proc.) i Bronisława Grudzień (158 proc.). W tkalni na 8 krosnach osiągnęła Kazimiera Szklarek 159,9 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyle się przedki: Julia Górczak (163 proc.), Józefa Nowak (154,5 proc.) i Zofia Florek (150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (3 strony) Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycia osiągnęły po 153,1 proc., a Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (4 strony) po 163,6 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Alfreda Laszkiewicz 163,8 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 160,2 proc. Na „czwórkach” wyróżnily się Stanisława Bujnowicz (168,1 proc.), Helena Swiatek (166 proc.) i Józefa Barańska (163,3 proc.). Prządka Zofia Kawnik osiągnęła 147 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) odznaczyle się Marta Majer (145 proc.) i Bolesława Nowak (138 proc.). Helena Kowalczyk (8 krosien) uzyskała 159,9 proc., a Anna Czapczyńska 150,9 proc. Na „szóstkach” Janina Kłopotek osiągnęła 162,4 proc. i Zofia Maślak 160,2 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżnily się Józefa Grądzka (174 proc.) i Anna Nowak (163 pr.)

Nowe książki „Książki”

ERENBURG ILJA — Wróciłem z USA. Tłumaczyły I. Tarłowska i Z. Lubńska. Okładka Wł. Daszewskiego, str. 112, zł 160.—

Zbiór 32 opowiadań i opisów z amerykańskiej podróży głośnego pisarza radzieckiego. Autor zdiera maskę reklamatorskiej frazeologii wokół hasel wolności osobistej, nieingerencji państwa, sprawiedliwości, równości, przeciwstawiając temu kompromitujące fakty z rzeczywistości.

FIEDIN KONSTANTY — Pierwsze porwy, str. 412, zł 450.—, Przełożył S. Strumph Wojtkiewicz. Okładka J. Rachwałskiego.

Powieść z okresu budzenia się ruchu rewolucyjnego w Rosji daje obraz podziemnej pracy konspiracyjnej, ciężkich warunków bytowania proletariatu rosyjskiego oraz przedstawia systemy walki ochrony carskiej.

KRYMOW JURIJ — Statek Derbent, str. 304, zł 360.—, Przekład Melanii Kierczyńskiej. Okładka A. Bernacińskiego.

Jest to opis stachanowskich rejsów radzieckich statków walczących o współzawodnictwo w wypełnianiu planu przewozu.

Jurij Krymow, bohater Związku Radzieckiego, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy zginął w 1941 r. na froncie w walce z Niemcami.

MARKS KAROL — Krytyka Programu Gołajskiego (Biblioteka Klasyków Marksizmu), str. 56, zł 50.—

Najdonioślejsza obok „Manifestu Komunistycznego” praca programowa daje w najbardziej zwiezłych sformulowaniach teoretyczne

podstawy programu partii proletariackiej. NEXO MARCIN ANDERSEN — „Ditta”, str. 404 + 320, zł 800.—, Przekład J. Mondscheina. Okładka H. Tomaszewskiego.

Powieść składa się z pięciu części: cz. 1. „Ditta”, cz. 2. „Nad morzem”, cz. 3. „Grzech”, cz. 4. „Czyściec”, cz. 5. „Kłn gwiazdom” i ukazuje się obecnie w dwóch tomach. Jest to historia o wnuce ubożego rybaka duńskiego, która „jako jedna z wielkiego, szarego, półtoramilionowego tłumy ludzkiego — czytamy w zakończeniu — wzięła na swe barki ciężar życia i dźwignęła go z pożytkiem... była tylko jedną z wielu bezimiennych — dzieckiem ludzkim którego oznaką są zawsze ręce zroszone od pracy”.

SŁOBODNIK WŁODZIMIERZ — Mały beben i wielki beben, str. 36, zł 70.—

Zbiór zawiera pięć opowiadań wierszowanych dla dzieci młodszych. Kolorowe ilustracje J. Rachwałskiego.

WYGODKI STANISŁAW — Pamiętnik miłości, str. 58, zł 120.—

Zbiór wierszy o wielkim artyzmie poetyckim i cennej społecznej treści.

Trybuna
wolności
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
ORGAN K.C. P.P.R.

Kronika Tomaszowa



Komu winszujemy

Piątek, 4 czerwca 194 roku.
Dziś: Franciszki.

Kino

Kino „Przedwiośnie” — wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Ostatni etap”.

Wieści z kraju

ZWIEDZANIE WYKOPALISK W BISKUPINIE

Wobec licznych zapytań ekspedycja Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich w Biskupinie komunikuje, że wykopaliska można zwiedzać codziennie od rana do zmroku bez względu na święta i niedziele. Objaśnień udzielają członkowie ekspedycji. We wsi Biskupin znajduje się schronisko noclegowe na 50 łóżek.

Pociągi specjalne ze Żnina do Biskupina można zamawiać w dyrekcji żnińskich kolei powiatowych w Żninie.

ODDZIAŁY MORSKIE „SŁUŻBY POLSCE”

Na terenie całego kraju organizują się oddziały morskie „Służba Polsce”. W związku z tym Oddział Morski Komendy Głównej „S.P.” uruchamia w lipcu br. kurs szkoleniowy dla instruktorów morskich: najlepsi spośród nich odbędą 2-tygodniowy rejs pełnomorski.

Aleksandrow

Trzeci etap wyścigu pracy w zakładach przemysłu dziewiarskiego

PZZPDz w Aleksandrowie trzy miesiące temu przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Te trzy miesiące przyniosły zakładom duże i pozytywne rezultaty pod względem ilości produkcji, jej jakości i co najważniejsze — zmniejszenie produkcji t. zw. trzeciego gatunku.

W tej chwili Zakłady Aleksandrowa kroczą na czele jako zwycięzca w ogólnopolskim współzawodnictwie dziewiarskim.

Trzy miesiące temu do pierwszego etapu współzawodnictwa stanęli robotnicy zaledwie 3-ch specjalności, łącznie 19 osób. W trzecim zaś etapie wzięli już udział przedstawiciele 6-ch specjalności łącznie 413 osób. Trzeci etap dał najwyższe osiągnięcia — bo aż 440 procent normy, licząc łącznie na całe zakłady bez względu na zawód danego pracownika. Oto wynik wspólnego wysiłku dzielnej załogi Zakładów Aleksandrowskich.

Wręczenie nagród zwycięzcom trzeciego etapu miało przebieg nader uroczysty. W sali Związków Zawodowych do zebranych robotników przemówił dyrektor zakładów tow. Szpindler. W krótkich słowach nakreślił znaczenie wyścigu pracy, zwracając się z wezwaniem do robotników, aby inicjatywę współzawodnictwa podejmowali sami robotnicy. Po przemówieniu nastąpiło wręczenie nagród i odznak przodownikom pracy, po czym przewodniczący Zw. Zaw. tow. Rogowski Szczepan złożył robotnikom życzenia dalszych pozytywnych wyników w przyszłych etapach wyścigu.

Z fabryk nad wody Bałtyku

60 tysięcy robotników spędzi wczasy nad morzem

Przygotowania do akcji letniskowej na Pomorzu Szczecińskim, a zwłaszcza na Wybrzeżu są w całej pełni. Przeprowadzana od ub. roku odbudowa pensjonatów i domów wypoczynkowych

pozwala od 15 bm. podwoić liczbę wczasowiczów nad morzem. Duży wpływ na poprawę warunków letniskowych będzie miało bezpośrednie połączenie kolejowe z szeregiem miejscowości na

Wybrzeżu, jak: „Międzyzdroje, Ustka, Kołobrzeg, Ustronie, a zwłaszcza położonych na wyspie Wolyn.

W celu zapoznania wczasowiczów z siecią miejscowości nadmorskich, przewidywany jest specjalny pociąg z wagonami sypialnymi, który umożliwi zwiedzanie kąpielisk. W Kołobrzegu „Orbis” wespół z Towarzystwem Geograficznym przystępuje do organizacji licznych wycieczek dla świata pracy.

W roku ubiegłym z wczasów na Wybrzeżu korzystało około 30.000 ludzi, a w nadchodzącym sezonie przewiduje się podwojenie tej liczby.

Poza Międzyzdrojami, Międzywoziem, Ustroniem, Poborowem i Ustką, planowane jest w sezonie letnim wykorzystanie na wczasy linii od Starogardu do Szczecinka. Mieszczą się tam pięknie położone jeziora. Szeroko pomyślana jest również akcja obozowa dla młodzieży. W r. ub. w Międzyzdrojach były 4 obozy dla studentów i harcerzy, obecnie liczba ta wzrosła kilkakrotnie. Podobny stan jest w innych miejscowościach.

Konin

Cenne odkrycie historyczne

W trakcie prac prowadzonych przez młodzież brygad „Służba Polsce” w Koninie, dokonano cennych odkryć prehistorycznych. Natrafiono tam na nowe stanowiska prehistoryczne, zawierające szereg zabytków z epoki kamiennej. Odkrycie to ma duże znaczenie dla nauki o pochodzeniu Słowian. Cmentarzysko z początków epoki żelaznej, obejmujące 5 grobów skrzynkowych, rozkopano w Studzińce pod Rogoźnem. Wśród zabytków wczesnohistorycznych w Radziniu nad Wartą znaleziono pierwsze naczynie ceramiczne z 11-go wieku z ornamentem figurальnym wyobrażającym dwie postacie ludzkie.

Szkolenie aktywistek ruchu zawodowego

Wydział Kobiecy KCZZ zorganizował w pierwszej połowie br. w wojewódzkich szkołach związkowych 9 kursów dla kobiet aktywistek ruchu zawodowego. Przeszkolono łącznie 585 kobiet, które podjęły już aktywną pracę związkową.

Wykłady dla kobiet obejmują szereg zagadnień z dziedziny ustawodawstwa pracy ze szczególnym uwzględnieniem ulg, przysługujących kobiecie pracującej. Kursy obejmują również wykłady na tematy gospodarcze i polityczne. Kobiety na kursach przygotowują się jednocześnie do czynnej pracy w Radach Zakładowych.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i za świadczenie RKU — Skierniewice na nazwisko Reszka Adam, chorąży.

67-k

Młodzież szkolna odbudowuje Polskę

Łódzka Komenda Wojewódzka powszechnej organizacji „Służba Polsce” przystąpiła do realizacji prac dorywczych młodzieży szkolnej, przewidzianych w ustawie o powołaniu do życia powszechnej organizacji „Służba Polsce”.

Formy pracy dorywczej młodzieży szkolnej w szeregach „Służby Polsce” ustalone ostatnio przez Łódzka Komendę tej organizacji i przez władze szkolne przewidują, że uczniowie wyższych klas gimnazjalnych pracować będą w ciągu miesiąca trzy dni po pięć godzin dziennie. Łódzka młodzież szkolna weź-

mie udział w robotach plantacyjnych, w pracach przy regulacji Łódki oraz przy odgruzowaniu zniszczonej dzielnicy — Bałut i wielkiej hali sportowej.

Dnia 1 czerwca przystąpiły już do pracy pierwsze grupy młodzieży szkolnej.

Na obszarze woj. łódzkiego młodzież współpracować będzie przy budowie wzorowych osiedli wiejskich w powiecie kutnowskim i łączymkim, przy budowie boisk sportowych, wałów przeciwpowodziowych, szkół, gmachów publicznych i t. p.

Pomyślne zbiory jarzyn

Według napływających z całego kraju meldunków, tegoroczne zbiory warzyw zapowiadają się pomyślnie i pokrywają w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne, a nawet pozwolą na eksport niektórych warzyw za granicę. Dotychczasowe warunki atmosferyczne były pomimo silnych ochłodzeń w końcu kwietnia i maja na ogół pomyślne, tak, że obecne zbiory nie będą ustępowały zeszłorocznym. Dotyczy to przede wszystkim roślin kapustnych i korzennych. Ogórki ucierpiały nieco wskutek przymrozku w nocy z dnia 22 na 23 maja, ale przeprowadzony na-

tychmiast trzeci siew całkowicie uzupełni te braki. Pomidory ukażą się na rynku w dużych ilościach, jeśli tylko nie nastąpi dłuższy okres opadów, które dopomogłyby w rozwoju grzybków pasożytniczych.

W chwili obecnej jesteśmy w pełni zbiorów wczesnych warzyw. Zwraca uwagę wielka podaż sałaty, której cena w handlu hurtowym wynosi 50 — 100 zł. za kopę. Obok inspektowych ukazały się w sprzedaży także gruntowe kalafiory i kapusta. W związku ze wzrastającą podażą na rynku daje się zauważyć ustawiczna zniżka cen.

A oto zwycięzcy trzeciego etapu:

Wśród łączarek 1-sze miejsce zdobyła **Brodzka Sabina**, osiągając 238 proc. normy, 2-gie miejsce **Borzęcka Stanisława**, jedna z najstarszych pracownic Zakładów.

Wśród farbierzy 1-sze miejsce zajął **Kuźmiński Walenty** z 440 proc. normy z Oddziału nr 2. Wśród formiarki 1-sze miejsce zajął **Brodzki Antoni**, przekraczając 225 proc. normy z Oddziału nr 1, 2-gie miejsce zajęła tow. **Szydłowska Aniela**. Wśród cholewkarzy maszyn okrągłych i maszyn angielskich zdobył 1-sze miejsce z Oddziału nr 4 **Kaczmarek Nikodem**, wyrabiając 304,8 proc. normy, drugą z kolei była **Balcerek Weronika**, z normą 240 proc. Wśród stopkarzy kotonowych poraż drugi 1-e miejsce zdobył **Zamojski Jan**, młody chłopiec, pracujący zaledwie od roku w Zakładach pełen zapału i zrozumienia dla idei współzawodnictwa. W poprzed-

nim etapie osiągnął on 251 proc. normy w obecnym 312,5 proc. normy. Wśród cewiarki 1-sze miejsce zajęła **Zalasa Stanisława** z normą 362 proc. drugie zaś **Krawczyk Władysław**, osiągając 361 proc., jako szpularz-cewiarz. Jest to tym większy sukces, że w tym zawodzie pracują w 99,9 proc. kobiety, a **Krawczyk Władysław** to jedyny na całe zakłady cewiarz, wykonywujący robotę czysto na najcieńsze włókno **Krawczyk**, który jest niemową — pokazuje na migi, że w następnym etapie on będzie pierwszym.

Rozpoczyna się czwarty etap wyścigu pracy. W PZZPDz stanę do niego znaczny odsetek robotników. Obok nich stają szoferzy z transportu Zakładów dla których wskaźnikiem jest oszczędzanie benzyny. Wyścig pracy trwa.

T. Szew



Brodzki Antoni



Krawczyk



Zamojski Jan

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj, o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

Uwaga: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello” na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj teatr nieczynny.

W niedzielę dn. 6-go czerwca premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin” i „Grzegorz Dymala „Moliera”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA”. Traugutta 1

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely w opracow. z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRCZE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-iej, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuś Szafarski i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Mellny, dekoracje Jana Rybkowskiego.
Kasa czynna od 11-iej do 13-iej i od 15-iej, tel. 123-02.

KOMUNIKAT

Teatr Kukiełek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „Pinokio” — bajkę o chłopczyku z drewna — według Colodiego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-iej dla szerzej publiczności. 3438k

KINA

ADRIA — „Zenobia”, godz. 18.30, 20.30; w niedzielę 16.30.

BAJKA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30; w niedzielę 15.30.

BAŁTYK — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 15”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Biały Kieł”, godz. 16, 18, 20; w niedzielę 14.

MUZA — „Oflag XXVII” godz. 18, 20; w niedzielę 16.

POŁONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedzielę 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 18,20; w niedzielę 16.

ROBOTNIK — „Plomien nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

ROMA — „Znak Zorro”, godz. 18, 20; w niedzielę 16-ta.

REKORD — „Gubernantka”, godz. 18, 20.30; w niedzielę 15.30.

STYLOWY — „Stalowe Serca”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedzielę 14.15.

SWIT — „Noc grudniowa”, godz. 18.30, 20.30; w niedzielę 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Polska” 17, 19, 21; w niedzielę 15. dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.

TECZA — „Stalowe Serca” godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; dodatek seans o godz. 15; w niedzielę 13.

WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedzielę 13.

Koźeluch powraca do amatorstwa



PRAGA (obsł. wł.) Jak donosi dziennik „Młoda Fronta”, jeden z najwybitniejszych zawodowych tenisistów czeskich — Karol Koźeluch, występować będzie na nowo jako tenisista amator. Koźeluch grać będzie w barwach praskiego CLTK.

Mistrzostwa kl. A w szczypiorniku

W dniu dzisiejszym, tj. w piątek, dnia 4 czerwca, przewidziane są następujące spotkania w szczypiorniku o mistrzostwo klasy A:
Konkurencja żeńska: Boisko ŁKS-u godz. 18: ŁKS — Zryw; boisko Helenów godz. 18: TUR — HKS.
Konkurencja męska: Boisko Zrywu godz. 18-ta: Zryw — HKS; boisko Zjednoczonych godz. 18-ta: Zjednoczone — ŁKS; boisko Zjednoczonych godz. 19.30: TUR — Resursa.
D-018922

Ze sportu

Co mówią Napierała i Pietraszewski o zbliżającym się wyścigu dookoła Polski

Dwóch asów naszego kolarstwa szosowego — Napierała i Pietraszewski spotykamy w lokalu P.Z.Kol. w Warszawie. Ruch tu, jak zwykle, jest wielki. Związek nie wie co to sen sprawiedliwy, lecz rzucił się w wir pracy, której w tym sezonie starczy, by urobić ręce po lokcie — jak wyraził się kapitan związkowy P.Z.Kol. — Klimaszewski.

— No cóż, panie Bolesławie, najpierw obóz w Szczecinie, potem Igrzyska Bałkańskie w Budapeszcie, a potem... „Tour” — próbujemy zachęcić króla szos do rozmowy na temat „Tourowi” oczywiście.

Napierała się uśmiecha.

— Żona w domu dawno mnie już nie widziała. A wszystko zaczęło się w czasie śnieżycy w Parku Paderewskiego (pamiętny wyścig ouchar pik, Konarzewskiego).

— Od tamtego czasu przekreśliłem na sz-



Pietraszewski

Napierała

się ładnie kilka tysięcy kilometrów.
— Co ran myśli o trasie tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski? — pytamy.

Dzielnia oficjalna ŁOZB

Komunikat W-lu Sportowego Nr 2

1. Podaje się do wiadomości, że Wydział Sportowy ukończył następujące:

Przewodniczący — Tyl Mięczyński
Z-ca przew. — Kuczkowski Czesław
Sekretarz — Klimczak Antoni

Członkowie — Bednarek Bolesław, Krysiak Kazimierz, Rumiński Czesław, Szymański Jan.

2. Przypomina się klubom, że pisma o przydzieleniu terminu jako też zawiadomienia o mających się odbyć zawodach powinny wpływać do Wydziału Sportowego na 10 dni przed terminem.

3. Z polecenia Zarządu ŁOZB anuluje się zawieszenie zawodnikowi Kijewskiemu Jerzemu z KP „Zjednoczone”.

4. Delegatem na zawody EKS — Concordia (Piotrków) w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Bednarek.

Delegatem na zawody Tecza — z reprezentacją klubów Włókniarzy z Łodzi w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Krysiak.

5. Posiedzenia Wydziału Sportowego odbywać się będą we wtorki każdego tygodnia o godz. 19-tej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67-6. dokąd należy kierować wszelką korespondencję.

6. Wzywa się kierownictwo klubów: Tecza, Victoria, Korab, Czarni, Zryw (Łódź) i Pabianicki KS do sekretariatu ŁOZB po odbiór książeczek zawodniczych.

Przewodniczący: (—) M. Tyl
Sekretarz: (—) A. Klimczak.

Na macie, rzece i boisku

Ostatnie wiadomości ze sportu radzieckiego



MOSKWA (obsł. wł.) Ponad 100 najlepszych zawodników radzieckich uczestniczyło w mistrzostwach zapasniczych ZSRR w stylu wolno - amerykańskim. Wśród startujących znaleźli się m. in. mistrzowie Europy w zapasach klasycznych (styl grecko - rzymski) — Kotkas i Bellow.

W wyniku dziesięciodniowych zmagania były mistrzowskie zdobyli:

W wadze muszej — Karapetian (Baku), w wadze koguciej — Loar (Tallin), w półkoguciej — Jałtirian (Kijów), w lekkiej — Jegorow (Moskwa), w półśredniej — Termoliatow (Rostów), w średniej — Tkaczenko (Rostów), w półciężkiej — Maczkalian (Tyflis), który w półfinalowym spotkaniu pokonał Bielowa, w ciężkiej — Miekokiszwili (Moskwa), zwyciężając Kotkasa.

Zainteresowanie, jakie wzbudziły mistrzostwa zarówno wśród zawodników, jak i wśród publiczności, dowodzi, że ta dziedzina sportu zyskuje w Związku Radzieckim stale wzrastającą popularność. Startująca na zawodach kadra młodych zapasników wykazała, że nie

ustępuje dotychczasowym mistrzom, zajmując pierwsze miejsca w turnieju, szczególnie w kategoriach lepszych.

„SKRZYDŁA SOWIETÓW” ZWYCIĘŻAJĄ NIE TYLKO W PRZESTWORZU...

Tradycyjny wyścig wioślarski o nagrodę pisma „Wieczernia Moskwa” przyniósł zwycięstwo załodze „Skrzydła Sowieców” w czasie 7:40.8. Dystans biegu wynosił 2 km, przy czym był rozbity na 4 etapy po 500 m, z których dwa płynęło się z prądem rzeki a dwa pod prąd.

Wyścig zgromadził na starcie najlepszą kadry wioślarzy moskiewskich. Walka na finiszu rozegrała się między zesłorocznym zwycięzcą tego biegu — „Skrzydłami Sowieców” i załogą „Dynamo”. Dzięki większej ambicji, pierwsza do mety przybyła załoga „Skrzydła Sowieców”, wyprzedzając przeciwników o 6 sekund.

W PILCE NOŻNEJ NIESPODZIANKI...

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej, przyniosły wiele niespodzianek, nie powodując jednak poważniejszych zmian w tabeli. Leader rozgrywek i zesłoroczny mistrz — drużyna CDKA uległa znanemu ze swych sukcesów za granicą zespołowi moskiewskiemu „Dynamo” w niezauważalnym stosunku 0:1. Dzięki temu zwycięstwu „Dynamo” znacznie poprawiło swoją pozycję w tabeli i stało się groźnym konkurentem dla lidera tabeli.

Druga niespodzianką była porażka „Spartaka” z drużyną mińskiego „Dynamo”. Po łatwym i zdecydowanym zwycięstwie w poprzednim meczu nad „Torpedo”, „Spartak” zlekceważył sobie zespół miński, co w rezultacie przyniosło mu stratę dwóch punktów i spadł na dalsze miejsca w tabeli.

Dość pechowo gra obecnie znane w Polsce ze swych występów „Torpedo”. Przegrawszy bowiem mecz ze „Spartakiem”, drużyna ta straciła dalszy punkt, remisując ze „Skrzydłami Sowieców” z Kujbyszewa.

Sezon piłkarski ożywia znacznie rozpoczynające się rozgrywki o mistrzostwo II Ligi. Bierze w nich udział 74 drużyny, podzielone na grupy. Zespoły, które zajmą pierwsze miejsca w poszczególnych grupach, spotkają się na jesieni w rozgrywkach finałowych. Zwycięzca tych finałów będzie zarazem mistrzem II Ligi.

W Zagrzebiu

Dobrze się spisał tylko Tobola

BELGRAD. — W Zagrzebiu rozpoczęły się w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich zawody w zapasnictwie. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Jugosławii, Węgier i Wolnego Miasta Triestu.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania w trzech najniższych wagach. Z Polaków wygrał jedynie Tobola w wadze koguciej, Rokita i Marcek ponieśli natomiast porażki.

Ciekawo impreza dla wszystkich

Za 25 złotych będzie można oglądać ciekawy mecz bokserski „Concordia” — ŁKS

W przyszłą niedzielę, to jest 6 bm., o godzinie 11-tej, na stadionie hokejowym ŁKS odbędzie się interesujące spotkanie pięściarskie pomiędzy zespołami ŁKS-u a coraz bardziej wybijającym się młodym pięściarzem Concordii piotrkowskiej. Jak się dowiadujemy, ŁKS wystąpi w składzie następującym: waga musza — Stasiak, konucia — Różycki, piórkowa — Marcinkow-

ski, lekka — Wolewicz, półśr. — Bonikowski, średnia — Olejnik, półciężka — Kosiniński, ciężka — Zylis.

Concordia wystąpi w swym najbliższym składzie z Brzozką, Scibutem i Stecem na czele. — Ceny biletów popularne — od 25 zł.

Zbliża się Olimpiada napływają zgłoszenia

LONDYN (obsł. wł.) — Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Londynie otrzymał do tej pory zgłoszenia 49-ciu państw na udział w Igrzyskach.

W poszczególnych konkurencjach Igrzysk udział wezmą: boks — 40 państw, pływanie — 38, kolarstwo — 34, strzelanie — 32, szermierka — 30, koszykówka — 28, gimnastyka — 24, hokej na trawie — 13, podnoszenie ciężarów — 29, wioślarstwo i żeglarsstwo — 27, jeździectwo — 26, kajaki — 17, pięciobój nowoczesny — 16.

Angli cy zapraszają naszych wioślarzy

LONDYN (obsł. wł.) — W dniach 30 czerwca do 3 lipca odbędzie się w Henley wielkie międzynarodowe zawody wioślarskie.

Na zawody organizatorzy zaprosili czolowych wioślarzy Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii, Belgii i Polski.

Junacy „Służby Polsce” odbudują stadion olimpijski

WROCLAW (obsł. wł.) — Wrocławski stadion olimpijski, jedyny tego rodzaju o tak imponujących rozmiarach obiekt w Polsce, będzie miejscem interesujących imprez sportowych, które odbędzie się w okresie wystawy Z.O.

Obecnie na stadionie olimpijskim dokonano już odgruzowania terenu. Zasypano leje od bomb, usunęto 80 ton złomu, wykarczowano ponad 1100 drzew.

Na obszarze wielkiego stadionu olimpijskiego uruchomiony będzie mały stadion, który posiadać będzie kabiny z natryskami. Mały stadion przeznaczony jest na zawody piłkarskie i lekkoatletyczne. Na stadionie przygotowuje się również 9 kortów tenisowych i 3 baseny pływackie.

Ze względu na to, że mały stadion może pomieścić nie wiele widzów, remontuje się obecnie również trybuny wielkiego stadionu, w celu pomieszczenia ogółem ponad 40 tysięcy osób.

Na wielkim stadionie układa się również tor żużlowy oraz 450-metrową bieżnię. Każda z gier sportowych posiadać będzie do dyspozycji 4 boiska.

Prace techniczne przy budowie stadionu olimpijskiego prowadzone są we własnym zakresie przez Komitet Odbudowy Stadionu. Oporócz 300 robotników, pracujących po 10 godzin dziennie, zatrudniona jest również młodzież organizacji „Służba Polsce”. Junacy odbudowują bieżnię lekkoatletyczną i tor motocyklowy.